

Odkrywanie wewnętrznego dziecka

Problem instrumentalizacji niepełnosprawności był obecny w naszych rozmowach od początku pracy nad adaptacją "Idiotów". Jest to temat, który podejmujemy w samym spektaklu i który towarzyszył nam niejednokrotnie w trakcie prób. Szczególnie, że wiele naszej pracy opierało się na improwizacji aktorskiej, z której część odbywała się w terenie.

Bardzo szybko zdecydowaliśmy, że w naszym spektaklu musi pojawić się niepełnosprawna postać, którą zagrać miał niepełnosprawny aktor - Szczepan, w którego wcielił się Radek Dąbek, pojawia się na wideo i jest jedną z kluczowych postaci opowieści. Z Radkiem poznaliśmy się na Warsztatach Terapii Zajęciowej przy Spółdzielni Orpel, gdzie wybraliśmy się w poszukiwaniu aktorów, gdzie z miejsca ujął nas swoją otwartością i wewnętrznym światłem. Podczas naszych licznych wizyt w ośrodku (na pierwszej byłem sam, na kolejnych już z reżyserem i aktorami) wielokrotnie zaskoczyło nas jak jego podopieczni są niezwykle kreatywni i chętni do dzielenia się swoją twórczością.

U von Triera "spastykowanie" było wymówką dla bohaterów, żeby uciec od norm i rygorów społeczeństwa, uciec do wnętrza własnego mikro-społeczeństwa. My staraliśmy się myśleć raczej o poszukiwaniu 'wewnętrznego dziecka', które pozwoliłoby nam spojrzeć na świat i innych ludzi 'na czysto' bez uprzedzeń towarzyszących nam na co dzień. Ważna dla nas była zmiana perspektywy - coś, co dla niektórych jest proste, oczywiste lub nudne, dla innych może być niesamowite i ekscytujące. Dla aktorów proces ten sprzężony był z procesem budowania postaci. Każdy z bohaterów mierzył się w życiu z innym zestawem problemów i każdy szukał swojego sposobu na poradzenie sobie z nimi. "Wewnętrzne dziecko" miało być dla nich antidotum na ból i zmagania codzienności.

Daniel Sołtysiński